

Caput XV. De operibus ex caritate factis  
Rozdział XV. [O uczynkach pochodzących z miłości Boga](#)

1. Dla żadnej rzeczy tego świata, dla żadnego przywiązania do jakiego bądź człowieka nic złego czynić nie należy; jeżeli jednak dobro czyje tego wymaga, uczynek dobry innym dobrym uczynkiem przerwać lub na lepszy zamienić można. Tym bowiem sposobem dobry uczynek nie psuje się, lecz owszem ulepsza się. Bez miłości wszelki zewnętrzny uczynek na nic się nie przyda; cokolwiek zaś z miłości się czyni, chociaż na pozór małe i liche, wszakże to wszystko wielce pożytecznym się staje. Albowiem Bóg więcej ceni powód uczynku, aniżeli sam uczynek.

2. Wiele czyni, kto wiele kocha. Wiele czyni, kto to, co czyni, dobrze czyni. Dobrze czyni, kto więcej dobru powszechnemu, niż własnej woli służy. Częstokroć to, co zdaje się być miłością, jest raczej zmysłowością; albowiem przyrodzona skłonność, własna wola, nadzieja nagrody, przywiązanie do wczasów, rzadko chcą precz odejść.

3. Kto ma miłość prawdziwą i doskonałą, ten w niczym nie szuka siebie, lecz pragnie, aby się wszystko działo na chwałę Bożą. Nikomu też nie zazdrości, ponieważ nie ceni żadnej własnej uciechy, ani też w sobie samym chce się weselić, lecz nade wszystko pragnie radować się w Bogu szczęściem błogosławionych. Zdarzającego się dobra nie przypisuje nikomu, lecz w zupełności odnosi je do Boga, który jest źródłem wszelkiego dobra i w którym ostatecznie wszyscy Święci odpoczywają w rozradowaniu Niebieskim. Kto by miał choć isierkę prawdziwej miłości, o! jakby czuł marność wszystkiego, co ziemskie!